

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI  
ZA GRANICĄ (NR 32)  
z dnia 5 września 2016 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 32)

5 września 2016 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Dworczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

### – informację na temat aktualnego stanu oświaty polonijnej w Niemczech.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Wojciech Tyciński** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura do Spraw Kontaktów z Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP, **Bożena Witt-Mojsik** przedstawiciel Biura Polonijnego Kancelarii Senatu RP, **Andreas Holm** sekretarz Zarządu Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Historii i Nauki Języka Polskiego w Niemczech, **Ewa Miżejewska** przewodnicząca Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech, **Józef Malinowski** prezes Związku Polaków w Niemczech wraz ze współpracowniczką.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł **Michał Dworczyk (PiS)**:

Proszę państwa, rozpoczniemy pierwsze po wakacjach posiedzenie sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam serdecznie wszystkie panie posłanki, panów posłów, zaproszonych gości. Po wakacjach wszyscy wypoczęci, pełni sił i zapału do pracy, widać to po twarzach, więc cieszę się, że wracamy do naszego normalnego rytmu działania.

Proszę państwa, witam serdecznie zaproszonych na Komisję gości, witam wiceministra edukacji narodowej pana Macieja Kopcia, Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje pan wicedyrektor Wojciech Tyciński. Pan minister Dziedziczak ugrzązł niestety, jadąc z Warki do Warszawy, więc może dołączy a może nie. Na razie pan dyrektor reprezentuje Ministerstwo Edukacji Narodowej. Witam pana dyrektora Kazimierza Kuberskiego, reprezentującego Kancelarię Prezydenta, witam reprezentantów Kancelarii Senatu i wszystkich innych zaproszonych gości, którzy są obecni. Oczywiście witam naszych rodaków, naszych gości z Niemiec – osoby dziś najważniejsze ze względu na temat posiedzenia Komisji. Witam panią Ewę Miżejewską prezesa Macierzy Szkolnej w Niemczech, witam pana Józefa Malinowskiego prezesa „Rodła” i wiceprezesa „Rodła” panią Annę Wawrzyszko oraz pana Andreasa Holma, sekretarza Zarządu Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Historii i Języka Polskiego.

Proszę państwa, dzisiaj mamy jeden punkt w porządku obrad: informacja na temat aktualnego stanu oświaty polonijnej w Niemczech. Czy są jakieś postulaty, uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Jeżeli nie ma, uznaję, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy zatem do punktu pierwszego. Jako, że mamy tylko godzinę, ponieważ później są głosowania, to bardzo proszę o zwięzłe informacje ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, później Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Potem przekażę głos naszym gościom z Niemiec, a następnie będzie czas na dyskusję, wypowiedzi pań posłanek i panów posłów.

Bardzo proszę, panie ministrze, jeśli można postulować o to, żeby w 5 minut przedstawić materiał MEN, to taki postulat właśnie formułuję. Bardzo proszę.

### Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej **Maciej Kopeć**:

Dziękuję bardzo. Będę się starał, jak będę mógł. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, jeżeli chodzi o działania Ministerstwa Edukacji Naro-

dowej, to oczywiście opieramy się na traktacie między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec i art. 20 tego traktatu. Równocześnie stwierdzamy, że strona polska wypełnia zobowiązania traktatowe dotyczące mniejszości niemieckiej w Polsce w zakresie dostępu i nauczania w języku kraju pochodzenia i też oczekujemy pełnej realizacji zobowiązań traktatowych po stronie niemieckiej. W przypadku państwa polskiego o kwestii dotyczącej nauczania mniejszości stanowi ustawa o systemie oświaty, jej art. 13, który głosi: „Szkoła i placówka publiczna umożliwi uczniom podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury. Na wniosek rodziców nauka może być prowadzona...” itd., czyli państwo polskie do tego się zobowiązuje. Szczegóły jak takie nauczanie przebiega są w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z 14 listopada 2007 r.

Jeżeli chodzi o kolejną kwestię, dotyczy to jakby sposobu, jak wygląda to w Niemczech i tę sytuację utrudnia struktura federalna, gdzie edukacyjne działania podejmowane są na szczeblu landów. Wprawdzie są działania, które organizowane są na szczeblu centralnym, ale stąd pojawia się kłopot i wszystkie problemy, które dotyczą edukacji trudno w jeden sposób załatwić. Stąd Ministerstwo Edukacji Narodowej posiłkuje się w tej sprawie czy współdziała z ministrem spraw zagranicznych. Jeżeli chodzi o ministra edukacji narodowej to oczekujemy też, aby jednak te działania, które wynikają z traktatu, ale także z przyjętej strategii nauczania języka polskiego, jako ojczystego w Republice Niemiec były realizowane przez poszczególne landy. Chciałem też powiedzieć, że taka strategia dotycząca edukacji mniejszości w Polsce też jest przyjęta dla poszczególnych mniejszości narodowych i dotyczy także mniejszości niemieckiej.

Jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego dokumentu i współdziałania, to stwierdzamy, że to nie wpłynęło na poprawę sytuacji w zakresie nauczania języka polskiego w Niemczech. Minister edukacji narodowej oczekuje zwiększenia ofert nauczania języka polskiego w publicznym systemie oświaty, od szkoły podstawowej do matury. Tak jak powiedziałem przed chwilą, zgodnie z przepisami, które obowiązują w Polsce, czyli ustawą o systemie oświaty i art. 13 oraz stosownym rozporządzeniem ministra edukacji narodowej w Polsce taka edukacja się odbywa, czyli uczniowie, których rodzice deklarują przynależność do mniejszości niemieckiej mogą od przedszkola do matury z takiej edukacji korzystać.

Ministerstwo edukacji popiera postulaty Polonii, które dotyczą: mechanizmów w zakresie organizacji systemowych rozwiązań finansowania oświaty polonijnej w Niemczech, czyli stworzenia formuły dialogu władz federalnych i landowych z organizacjami polonijnymi oraz faktycznego wdrażania strategii, o której była mowa; łączenia pełnomocników landowych do spraw Polonii; sprawy nauczania języka polskiego; ustanowienia federalnego funduszu wsparcia polonijnych organizacji oświatowych. MEN realizuje działania na rzecz wspierania i poprawy sytuacji języka polskiego w Niemczech. Gdyby szczegóły były potrzebne, to proszę o pytania. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie ministrze, za zwięzłe przedstawienie tematu.

Proszę bardzo pana dyrektora Tycińskiego o również zwięzłą wypowiedź, żeby nasi goście, którzy przyjechali do nas z daleka, mieli jak najwięcej czasu. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

#### **Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wojciech Tyciński:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, punktem wyjścia do rozmowy na temat sytuacji akurat w dziedzinie edukacji Polaków w Niemczech powinno być przypomnienie faktu, że Niemcy są tym krajem, do którego wyjechało, według ostatnich obliczeń władz niemieckich, 740 tys. osób. Są to osoby z polskimi paszportami, a które nie mają jednocześnie obywatelstwa niemieckiego, czyli podwójnego obywatelstwa (przy podwójnym obywatelstwie władze niemieckie nie prowadzą takich statystyk). Jest to jak gdyby punkt wyjścia, a jednocześnie punkt odniesienia do wszelkich rozważań o tym, jaka jest sytuacja i jakie znaczenie ma to w polityce polonijnej polskich władz.

Zacznę może od króciutkiego przypomnienia – tutaj nasi partnerzy społeczni z Niemiec na pewno to uzupełnią – jaka istnieje sytuacja, jeżeli chodzi o obecny stan w nauczaniu

języka polskiego, przede wszystkim jako ojczystego. Najlepsza sytuacja panuje w landzie Nadrenia Północna-Westfalia, także w Nadrenii-Palatynacie. Oba te landy prezentują pozytywny stosunek do nauczania języka polskiego w szkołach publicznych. Z dostępu do nauki korzysta relatywnie duża grupa uczniów, w przypadku Nadrenii Północnej-Westfalii jest to kilka tysięcy osób w ponad 50 szkołach oraz około 600 uczniów w 16 szkołach w Nadrenii-Palatynacie. Oferta jest rozbudowana, ponadto – co jest ważne i o co też zabiegamy w przypadku innych landów – wpisywana jest tam ocena z nauczania języka polskiego na świadectwach szkolnych, co ma duże znaczenie motywujące i liczy się ona do średniej ocen. Również pozytywnie przebiegają rozmowy na temat rozszerzenia tej nauki powyżej klasy X, w klasach XI i XII.

Kiedy mówimy o oświacie polonijnej, to istotne miejsce na mapie zajmuje Hesja. To był taki zawsze negatywny punkt odniesienia w naszych rozmowach o sytuacji w poszczególnych landach. Uczy się tam 100 uczniów w zaledwie w trzech szkołach. Rozmowy wspólne przedstawicieli środowisk polonijnych i konsulatu doprowadziły do sytuacji, iż władze Hesji podjęły decyzję o opracowaniu mapy drogowej, jak rozszerzać nauczanie języka polskiego. Przekonało je w tym doprowadzenie do sytuacji, przy udziale konsulatu, ale tutaj znowu rola oczywiście środowiska polskiego była bardzo znacząca... Zebrano ponad 900 podpisów rodziców, którzy zadeklarowali, że chcą zapisać swoje dzieci na naukę języka polskiego. Jest to jedna z cech naszego dialogu i dialogu środowisk polskich w Niemczech z władzami niemieckimi, czy jest popyt na nauczanie języka polskiego, czy też nie ma. W przypadku Hesji udało się udowodnić przy pierwszym podejściu, że ten popyt rzeczywiście istnieje. Reakcja była w sumie bardzo pozytywna, to się jeszcze nie przełożyło na stworzenie klas, ale mamy już wstępną decyzję o stworzeniu takich klas z językiem polskim w czterech miastach Hesji, tak że tutaj jest to na dobrej drodze.

Takim kontrapunktem dla Nadrenii Północnej-Westfalii jest Badenia-Wirtembergia, gdzie w ubiegłym roku szkolnym, zakończonym w czerwcu, na zajęcia uczęszczało zaledwie 120 polskich uczniów w siedmiu placówkach szkolnych. Bawaria również przez lata była bardzo negatywnie nastawiona do wprowadzania nauczania języka polskiego. Również mamy, nie jest to na pewno przełom, ale mamy takie okienko, które się otwiera; władze landowe Bawarii po rozmowach z naszymi placówkami obiecały przeprowadzenie sondażu na temat zapotrzebowania na organizację nauczania języka polskiego. Jest szansa, że to się rozwinie pozytywnie. W sumie oceniamy, iż w szkołach publicznych w całych Niemczech uczęszcza na naukę języka polskiego jako ojczystego do 9 tys. uczniów.

Oczywiście drugim segmentem są szkoły społeczne. Myślę, że tutaj państwo o tym powiecie więcej, reprezentujecie te organizacje, które są w to zaangażowane.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Panie dyrektorze, skracamy.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Wojciech Tyciński:**

Skracam, dobrze. Przechodzę w takim razie do spraw znaczenia tego segmentu oświatowego w układzie bilateralnym polsko-niemieckim, ponieważ te sprawy oczywiście są dyskutowane ze stroną niemiecką. Przez długi czas postęp był bardzo niezadowolający. Zaowocowało to podpisaniem porozumienia w 2011 r., jest tam jeden taki punkt oświatowy. W związku z tym sprawy oświatowe są dyskutowane również w ramach Okrągłego Stołu, teraz w ramach jednej z grup roboczych, które nasze rządy zdecydowały się utworzyć. Tak jak wspomniał pan minister, rzeczywiście strona niemiecka przyjęła strategię rozwoju nauczania języka polskiego. Natomiast nie do końca jesteśmy usatysfakcjonowani wdrażaniem tego dokumentu. Tak naprawdę nie widać praktycznie efektów, aby ten dokument pozytywnie oddziaływał na władze poszczególnych landów, tak że to jest oczywiście przedmiotem naszych rozmów.

Jeśli chodzi o nasze priorytety, to one w zakresie spraw oświatowych, w rozmowach o Okrągłym Stole, ale nie tylko w ramach Okrągłego Stołu, są dwa, jak już wspominał również pan minister edukacji narodowej. Czyli z jednej strony zależy nam na tym, żeby strona niemiecka uruchomiła instrumenty i mechanizmy pozwalające na rzeczywiste

wdrożenie nauczania języka polskiego do systemu szkół publicznych na skalę adekwatną do oczekiwań i zapotrzebowań Polaków w Niemczech. Z drugiej strony, ponieważ widzimy, że to szwankuje, zaproponowaliśmy, uzgadniając z przedstawicielami organizacji polskich w Niemczech, aby strona niemiecka stworzyła specjalny fundusz, z którego można by wspierać szkoły społecznie. One były, są i mają swoje dokonania, więc jeśli nie możemy wszystkich spraw załatwić w segmencie szkół publicznych, idźmy w stronę wykorzystania również ruchu kulturalnego szkół społecznych.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

I tu musimy postawić kropkę, i poprosić pana o puentę.

**Zastępca dyrektora departamentu MSZ Wojciech Tyciński:**

Puenta jest taka, iż oczekujemy w przypadku tej ostatniej kwestii, to są oceny naszych partnerów społecznych, na stworzenie funduszu w wysokości co najmniej 1 mln euro rocznie. Rozmowy w tej sprawie, które toczyły się na początku tego roku w ramach grup roboczych nie przyniosły efektu, niestety nie mamy postępu. Natomiast w ostatnich tygodniach na poziomie politycznym uzgodniono, że skoro urzędnicy nie dają rady, potrzebne są decyzje polityczne, i słusznie. W związku z tym przygotowywana jest obecnie wizyta wiceministra spraw zagranicznych i wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, ponieważ to jest formalnie osoba prowadząca Okrągły Stół po stronie polskiej – pamiętajmy o mniejszości niemieckiej w Polsce. Pierwotnie ta wizyta miała się odbyć w końcu września, chyba ulegnie małej zwłoce, więc myślę, że w pierwszej dekadzie października powinno do tej wizyty dojść i mamy nadzieję, że uda się osiągnąć jakieś pozytywne rozwiązania. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, przekazuję w takim razie głos naszym gościom, którzy przyjechali z Niemiec. Nie chciałbym wskazywać osoby, która powinna zacząć. Pan prezes Malinowski, bardzo proszę.

**Prezes Związku Polaków w Niemczech Józef Malinowski:**

Proszę państwa, myśmy się umówili, że zrobię takie krótkie wprowadzenie, między innymi przedstawię, w jaki sposób pracuje wspomniany Okrągły Stół, szczególnie w zakresie nauki języka polskiego, nauczania obcego języka i troszkę danych od kuchni, żeby państwu dać obraz, jak to się dzieje i jakie mamy efekty, a których efektów nie udało nam się uzyskać.

Może na początek bardzo krótko uzupełnię przedstawienie się: od 3 lat kieruję Związkiem Polaków w Niemczech, wcześniej byłem długoletnim prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej (na temat tej organizacji będzie mówiła obecna koleżanka prezes), z tego też tytułu miałem mandat reprezentacji organizacji dachowych w różnych gremiach, między innymi przy Okrągłym Stole w zakresie nauczania języka polskiego, jak również w radzie polonijnej przy ministrze edukacji narodowej w Warszawie. Nawiasem mówiąc, polecam żeby ten system kontynuować, tutaj dla pana ministra. Koleżanka mi podpowiada, 21 lat byłem przewodniczącym, stąd ten mandat.

Proszę państwa, bardzo ważnym przełomowym momentem był właśnie traktat polsko-niemiecki, o którym dużo mówimy, z czerwca 1991 r. W 20. rocznicę tego traktatu, a więc przed pięcioma laty, zostały dokonane pewne ustalenia. Korzystną rzeczą przed tą wielką rocznicą stało się to, że rok wcześniej zaproszono tzw. czynnik społeczny do rozmów polsko-niemieckich – do tego Okrągłego Stołu. Z tego też powodu jesteśmy na plenarnym posiedzeniu, są nas cztery osoby, a w komisjach roboczych jest jeszcze nieco więcej. Po stronie niemieckiej i polskiej jest dwóch przewodniczących funkcjonujących na tych samych warunkach i są odpowiedzialni przedstawiciele resortu kultury, resortu spraw zagranicznych, jak również edukacji i innych resortów w miarę potrzebnych. Jest to taka tylko krótka informacja, jeśli chodzi o wprowadzenie.

Natomiast bardzo istotną rzeczą jest to, że ta umowa, traktat między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec został przyjęty przez parlament niemiecki Bundestag i ratyfikowany przez Senat, i powinien być obowiązujący dla wszystkich,

więc takie tłumaczenia, które nam się ciągle opowiada, że nie jesteśmy kompetentni w poszczególnych landach, nie są po prostu do przyjęcia. Proszę państwa, jeśli chodzi o naukę języka polskiego, to Okrągły Stół tuż przed tą 20. rocznicą, czyli przed 2011 r., przed oświadczeniem warszawskim, wybrał grupę roboczą, która miała opracować założenia do strategii rozwoju oświaty w Niemczech. Braliśmy udział w pracach tej komisji, tu obecny, widziałem pana dyrektora Chorążego...

**Zastępca dyrektora Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Grzegorz Chorąży:**

Jestem.

**Prezes Związku Polaków w Niemczech Józef Malinowski:**

...też aktywnie przy tym pracował. MEN bardzo dużo nam pomógł, ale także i inni. Podobna reprezentacja była też z drugiej strony, ze strony niemieckiej. Zostały opracowane założenia. Jakby ktoś z państwa był zainteresowany, to bardzo chętnie później pokażę, to nie jest duży dokument. Na podstawie tych założeń strona niemiecka została zobowiązana w porozumieniu warszawskim do opracowania strategii nauczania języka polskiego w systemie szkół publicznych oraz w systemie oświaty prowadzonej przez organizacje społeczne i polonijne organizacje związkowe. I cóż się okazało, proszę państwa? W wyniku ustaleń, nam niewiadomych, po prostu strona niemiecka nie wywiązała się z tego postanowienia. Nie jest to zresztą pierwszy przypadek. Po prostu zaproszono nas także do tej komisji roboczej, żeby współpracować i powiedziano na początek, że nie będziemy się w ogóle zajmować sprawami nauczania języka polskiego w systemie społecznym, więc chcieliśmy to zbojkotować. Chcieliśmy po prostu wyjść i nie rozmawiać, groziło to przerwaniem w ogóle rozmów, ale jednak zostaliśmy, ponieważ obiecano nam, że potem jak się załatwi jedną sprawę, powrócimy do tego drugiego członu – do tej pory nie powrócono. Jest to mankament, o którym państwa chcemy poinformować, ponieważ potrzebujemy także w tej dziedzinie jednoznacznego wsparcia ze strony państwa, ze strony politycznej, czy też ze strony rządowej.

Z jednej strony efekt jest taki, że została opracowana strategia, jest to pierwszy prawny dokument. Na szczeblu federalnym jest organ, który się nazywa Stała Konferencja Ministrów Oświaty, Nauki i Kultury Krajów Związkowych i ta komisja opracowuje wytyczne dla wszystkich landów, z tym że te wytyczne, te dyrektywy powinny być przez każdy land przełożone na przepisy praktyczne. Do tej pory poza landem, wspomnianym przez pana dyrektora Tycińskiego, Nadrenii Północnej-Westfalii do innych to nawet nie dotarło. Na dzień dzisiejszy strategia ta dotarła, ponieważ jest ona opublikowana w dokumentach oficjalnych.

Teraz wróć do komisji roboczej, która się odbyła w grudniu ubiegłego roku. Na początku grudnia strona niemiecka na nasze wnioski i zapytania, co jest z dalszym rozwojem strategii, co jest z przepisami wykonawczymi, odpowiedziała, że przecież nie ma zapotrzebowania na naukę języka polskiego. Proszę państwa, jak ja to usłyszałem, pan dyrektor Tyciński, który też był obecny, moje koleżanki i kolega też myśleliśmy, że dobrze nie słyszymy. Po prostu powtarza się, brzydko powiem, jak papugi nieprawdę i muszę przyznać, że część nawet polskich urzędników, także dało się na to nabrać. Na tej bazie Konsulat Generalny RP w Kolonii, o czym przed chwilą usłyszeliśmy, przy współpracy z organizacjami polonijnymi zrobił ankietę właśnie w Hesji, gdzie była bardzo zła atmosfera. Okazało się, że jest zapotrzebowanie na tysiąc dzieci, w tym prawie jedna trzecia jest w wieku przedszkolnym. W tej chwili nawet gdybyśmy chcieli ten tysiąc dodatkowych osób przyjąć i zapewnić im możliwość nauczania, to system publiczny nie jest w stanie jednej trzeciej z tych osób, czyli około 300 dzieci przejąć, bo takiej możliwości nie ma, ale taką możliwość mają nasze organizacje społeczne – za chwilę o tym będziemy mówić – tak że argument zostaje otwarty. Ponadto pokazaliśmy stronie niemieckiej organizacje, które zajmują się nauką języka polskiego i zobaczymy co będzie dalej, z tym że kolejne dwustronne posiedzenie powinno się odbyć w Niemczech. Prawda jest taka, że zawsze jak nie było jakiegoś nacisku ze strony rządu polskiego, to rząd niemiecki ciągle zwlekał i przesuwiał. Nie wiem ile lat jeszcze będziemy czekać, ile jeszcze rocznic minie, żeby cokolwiek się działo. Jest to tyle na ten temat.

Chciałbym nietypowo zakończyć moją wypowiedź apelem, którego użyłem już przed paru laty. Dzisiaj miałem okazję w Polskim Radiu opowiadać o prawdach Polaków. Mamy pięć prawd Polaków, piątą prawdą jest: Polska matką naszą, a o matce nie wolno mówić źle. Tak, my nie mówimy źle, ale chciałbym dodać następującą rzecz: Polska jest naszą matką, a dobra matka dba o swoje dzieci. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Proszę państwa, czy teraz pani wiceprezes Anna Wawrzyszko zabierze głos?

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech Anna Wawrzyszko:**

Tak.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Związku Polaków w Niemczech Anna Wawrzyszko:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odniosę się przede wszystkim do tego, co powstało w tej chwili na terenie Republiki Federalnej Niemiec, czyli stworzyliśmy warunki. Do tej pory mieliśmy ciągle zarzuty właśnie ze strony Republiki Federalnej Niemiec, że nie ma jednego wspólnego podmiotu, który mógłby reprezentować chociażby w sprawach szkolnictwa, o których dzisiaj mówimy, więc powstał taki podmiot. W tej chwili jako organizacje społeczne jesteśmy już po kilkumiesięcznych rozmowach. Powtarzam, organizacje społeczne (nie to co się dzieje w systemie) zjednoczyły się, tworzymy jedno ciało, które tak naprawdę już nie będzie stanowiło argumentu dla strony przeciwnej.

Jeszcze raz wrócę do traktatu, zwracam się do pana, który reprezentował MEN. Dlaczego? Dlatego, że niestety, ale uczestniczymy już od wielu lat w rozmowach ze stroną niemiecką, która cały czas przyjmuje jedno stanowisko, restrykcyjne. Niestety źródło prawa jakim jest traktat – i to jest zdanie strony niemieckiej – nie zawiera w sobie żadnych norm, które są samowykonywalne, czyli potrzebuje dodatkowych przepisów, dodatkowych uregulowań. Tak naprawdę traktat nie jest żadnym źródłem prawa, to znaczy jest źródłem prawa, ale które jest iluzją zniekształcającą rzeczywistość, jaka istnieje na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Tak naprawdę landy nie są w żaden sposób zobowiązane, żeby nam pomagać, jeżeli ktokolwiek otrzymuje pieniądze z organizacji społecznych, to jest to tylko i wyłącznie łaska. Nie ma żadnych przepisów, które stanowią o tym aby te sprawy uregulować. Nawet jeżeli ustanowimy ten milion, o czym mówił przed chwilą pan dyrektor Tyciński, a jednocześnie nie będzie żadnego systemu implikacji, to znaczy nie będzie regulacji normy na poziomie federacji, to po jakimś czasie będzie to zlikwidowane. Takim przykładem świetnego traktatu jest Traktat Elizejski z 1963 r. Francuzi nie mają tak obszernego traktatu, ale mają możliwość stosowania norm, które są w nim zawarte. Francuzi nie muszą tak jak my zwracać się do ośrodków, które odpowiadają za obcokrajowców. My nie jesteśmy obcokrajowcami dla państwa niemieckiego, bo to co pan dyrektor powiedział, że jest fala, przyjeżdża teraz nowa fala, która jest wyliczona przez Niemców, około 200 tysięcy kolejnych Polaków, ale mówimy o organizacji, która ma 50 lat na terenie Republiki Federalnej Niemiec, czyli mówimy o nauczaniu, tradycji, kulturze, polskości i na to nie ma pieniędzy, a traktat to gwarantuje.

Pytam się raz jeszcze, bo musimy usiąść do tych rozmów, co to znaczy, że jesteśmy grupą równorzędną, równorzędną do mniejszości niemieckiej, te słowa zawiera traktat w sobie literalnie. Co to jest ta równorzędność? To jest bardzo istotne, dlatego że musimy wyjść w tej chwili go rozmów z Niemcami, czy rzeczywiście to, o czym mówią Niemcy, czy normy, które wskazują na to mają dyspozycję w sobie. Fakt – jest to subiektywna ocena Republiki Federalnej Niemiec, ale może chociaż w tym punkcie języka... Już nie mówię o mniejszości, która jest bardzo dużym problemem dla państwa niemieckiego, ale nazwano nas grupą, grupą równorzędną, jest to literalnie zapisane w traktacie, więc korzystajmy, bo mamy do tego prawo.

Dlatego prosimy państwo, przede wszystkim rząd polski, pomóżcie nam korzystać z naszego traktatu, bo to wy podpisywaliście, to znaczy państwo polskie podpisało dokument traktatowy. Przecież traktat nie zawiera w sobie żadnych sankcji i tylko przy



pomocy państwa możemy się domagać swoich praw, które mamy zapisane. Już stworzyliśmy to, że jesteśmy jednym ciałem, nie jesteśmy rozbici, jesteśmy grupą, która jest w stanie działać. Zaraz koledzy powiedzą jak ogromna jest to liczba dzieci, jak ogromne jest zapotrzebowanie nie w systemie, gdyż w systemie jest tak, że system owszem działa, ale w systemie zawsze można wszystko zlikwidować. Nie ma uregulowań prawnych i traktat nie funkcjonuje w żadnym landzie, nie funkcjonuje nawet na poziomie federalnym, nie ma czegoś takiego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę panią prezes Macierzy.

**Prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech Ewa Miżejewska:**

Proszę państwa, będę się wypowiadać z punktu widzenia aktualnego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej. Tym prezesem jestem krótko, bo niecałe dwa lata, wcześniej byłam ponad dziewięć lat wiceprezesem i odpowiadałam za sprawy szkolne, za wszystko co było związane ze szkołami. Wcześniej byłam kierownikiem szkoły w Bielefeldzie, a zaczynałam jako nauczycielka, czyli można powiedzieć, droga mojej kariery to jest droga nauczyciela polonijnego.

Tak patrząc na państwa, myślę sobie, że chyba powinniście się cieszyć, że zostało wam zaoszczędzone doświadczenie emigracji. Często zazdrości się nam tego, że powodzi nam się finansowo lepiej, że mamy możliwości, których tutaj może nie wszyscy mają, ale czy państwo się zastanawiali kiedykolwiek nad tym, że dzieci, z którymi młode rodziny wyjeżdżają, albo dzieci, które się rodzą np. w Niemczech stają się z czasem, w najlepszym wypadku, w większości ludźmi mówiącymi po polsku. Czy o to nam chodzi, czy o taki rodzaj edukacji stara się państwo polskie, czy może należy jednak zadbać o to, żeby znalazły się pieniądze, żeby znalazły się instytucje wspomagające szkolnictwo w systemie społecznym. Często o tych szkołach mówi się, tak potocznie, deprecjonując ich istnienie i wartość, nazywając je szkółkami. Ja przeciwko temu protestuję i proszę, żeby państwo też protestowali, z bardzo prostej przyczyny. Jeżeli te szkoły są mniejsze, to dzieje się to nie bez przyczyny, jeżeli te szkoły borykają się z trudnościami, to nie dzieje się to bez przyczyny. Zaraz to państwu udowodnię krótko na podstawie Macierzy.

Macierz jak nazwa wskazuje sięga do tradycji bardzo chlubnych z początku XIX wieku. Jest to organizacja, która troszczyła się o powojenne dzieci, których 80 tys. znalazło się w Niemczech. Ponieważ Macierz najprężniejsza była w Anglii, więc jak gdyby te kontakty poprzez Anglię zaczęły się w Niemczech i ostatecznie organizacja została zarejestrowana w 1969 r. Wtedy to były 23 szkoły w trzech landach, 23 nauczycieli i 10 wychowawców, bo oprócz szkół były świetlice, były także kolonie, programy dokształcające dla nauczycieli itd., nawet wydawnictwa. Był to czas, kiedy kontakty z Polską może nie były ani zbyt intensywne, ani zbyt dobre – jest to ważna informacja – to szkoły wtedy były finansowane przez stronę niemiecką, do tego Republika Federalna Niemiec była zobowiązana.

W 1994 r., czyli już po podpisaniu traktatu, okazało się, że nagle z dnia na dzień zostało przerwane finansowanie. Jak to się przełożyło na życie? Bardzo prosto, zredukowało to o połowę liczbę szkół, z 23 zostało 12, z 23 nauczycieli zostało 12. Z trzech krajów związkowych, to znaczy Nadrenii, Dolnej Saksonii, Badenii-Wirtembergii, szkoły pozostały w Nadrenii, bo tylko Nadrenia zgodziła się nas dalej finansować na poziomie takim, że jedną czwartą finansów Macierz musiała, każdy nauczyciel z własnej kieszeni musiał dołożyć do edukacji szkolnej dzieci, do swojej własnej pracy. Czy państwo sobie z tego zdają sprawę? Czy państwo polskie, które w tym czasie miało tak świetne stosunki z Republiką Federalną Niemiec, zdaje sobie z tego sprawę? W 2007 r. ponownie zabrano nam finansowanie, tę subwencję, bo to nawet nie było finansowanie, ale ponownie tę subwencję wycofano, tym razem ostatecznie. Gdyby nie środki z Senatu, za które serdecznie dziękujemy, i z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, to te szkoły przestałyby istnieć. Proszę państwa, to by była wtedy państwa odpowiedzialność.

Chcę głośno to powiedzieć na tej sali, wobec tej Komisji, że wy musicie mieć świadomość, że nam nie chodzi w tej chwili o to, żeby te szkoły przetrwały, nam chodzi o rozwój, nam chodzi o to, żeby o takich sytuacjach o jakich powiedział nam pan dyrektor

Tyciński, że mówi się, że jest 9 tys. uczniów w szkołach, w których uczy się języka polskiego, a strategia, dokument niemiecki – a Niemcy wiedzą co piszą – stwierdza jedno, tyle samo uczniów uczy się w szkołach społecznych i w szkołach... Proszę państwa, Niemcy wiedzą doskonale co to jest za potencjał i oni nie zrobili tego bez przyczyny, tak że nie ma finansowania.

Bądźcie świadomi, że tożsamość polska, czy tożsamość jakiegokolwiek narodu, to jest rodzina, ale też szkoła. Nam nie chodzi o to, żeby dziecko wiedziało jak się nazywają meble, jak się nazywają posiłki po polsku, jak się zwrócić do cioci, czy do nauczyciela, nam chodzi o to, żeby te szkoły wypełniały swoją rolę kształtowania tożsamości. I tak się dzieje, mamy w szkołach Macierzy już drugą generację naszych uczniów. Gdyby to były złe szkoły to by tak się nie stało.

Mamy w tej chwili 10 szkół, 10 nauczycieli, dwie grupy certyfikatowe, bo naszych świadectw Niemcy nie uznają, dlatego poradziliśmy sobie w ten sposób, że Macierz przygotowała pierwszych uczniów szkolnych, którzy zdali jako grupa – oczywiście każdy indywidualnie – certyfikat z języka polskiego na poziomie celującym i bardzo dobrym. Czy to nie jest wynik, którym można się pochwalić? Kto z państwa coś na ten temat wiedział? Mamy grupy przedszkolne, bo możemy przyjąć dzieci młodsze, zapewniając im dobre warunki rozwoju, bo dla nas dzieci są najważniejsze. Tylko potrzebujemy waszej pomocy w finansowaniu, bo żeby zapewnić jakość nauczania musimy mieć do tego finansowanie. Nie jesteśmy związkiem zawodowym nauczycielek, które pracując, uczą dzieci, jesteśmy organizacją, w której pracują panie zajmujące się zawodowo, nie wiem, dziećmi w organizacjach, czy w szkołach niemieckich, ale oprócz tego pracują na rzecz polskich rodzin, polskich dzieci.

Powiem tylko króciuteńko, wracając do zdania pana generała Andersa, który w 1945 r. powiedział, że celem Macierzy w Wielkiej Brytanii powinno być to, żeby każde dziecko polskie mówiło, pisało, czytało i rozumiało po polsku. Myślę, że powinno nam wszystkim chodzić o to, żeby to nie było tylko na poziomie językowym, żeby to było rozumienie polskiej kultury, polskiej tożsamości, bo tylko z takich dzieci wyrosną kiedyś dorośli ludzie będący naprawdę reprezentantami i ambasadorami Polski i polskości w Polsce. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę pana Andreasa, z zastrzeżeniem, żeby spróbował pan w ciągu 4 minut zamknąć swoją wypowiedź, jeśli posłowie mają jeszcze mieć wszyscy 10 minut na dyskusję. Niestety, takie są realia dzisiejszego spotkania. Bardzo proszę.

#### **Sekretarz Zarządu Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Historii i Nauki Języka Polskiego w Niemczech Andreas Holm:**

Dziękuję bardzo. Mam zaszczyt dzisiaj zaprezentować nie tylko porozumienie, które powstało niedawno pomiędzy trzema najważniejszymi, największymi i najstarszymi organizacjami oświatowymi w Niemczech, ale także i reprezentować Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Tradycji, Kultury i Języka Polskiego w Niemczech. Myślę, że sprawy historii, bardzo mocno utnę, jesteśmy w każdym razie organizacją, która istnieje od 20 lat, która powstała po podpisaniu traktatu w 1991 r., jest taką sformalizowaną kontynuacją działalności wszystkich polskich misji katolickich działających w Niemczech. Od czasów wojennych, czy po wojnie bardzo szybko tworzyły się polskie misje katolickie, ośrodki nie tylko duszpasterskie, ale też kulturalne. Przy nich tworzyły się szkoły i to od 1994 r. zostało zjednoczone przy organizacji dachowej Chrześcijańskie Centrum.

Jeżeli chodzi o liczby, to według założeń polonijnych, ale także i niemieckich te liczby są różne, ale mówimy powiedzmy o 6 tys. uczniów, którzy uczą się w systemie pozaszkolnym. Jest to liczba zmieniająca się. W Chrześcijańskim Centrum w roku szkolnym 2014/2015 w 36 ośrodkach uczyło 2787 dzieci i młodzieży. Zajęcia prowadziło 163 nauczycieli, którzy są wszyscy wykształconymi pedagogami. Jak mówiłem, jest to liczba ruchoma, w ostatnich miesiącach doszły jeszcze dwie nowe organizacje, więc liczba ta na pewno się zmienia i myślę, że na korzyść. W zależności od ośrodka, od aglomeracji wielkość tych szkół jest różna. Jako przykład: w Hamburgu jest 324 dzieci w 22 grupach, 18 nauczycieli, w Karlsruhe 180 w 10 grupach, 12 nauczycieli, w Monachium w najwięk-

szym ośrodku jest 361 dzieci w 20 grupach, 25 nauczycieli. Jako średnia, wychodzi mniej więcej 77 uczniów na ośrodek.

Biorąc pod uwagę, że są to organizacje społeczne, to liczby pokazują, że to nie są tylko czyste, spontanicznie zorganizowane szkółki niedzielne, ale jest to rzeczywiście działająca mocna infrastruktura. I też kosztująca. Jako przykład: w Monachium, gdzie działają dwa punkty szkolne, jest 361 dzieci, 25 nauczycielek, powstają koszty roczne w wysokości około 50 tys. euro – jest to tylko jeden ośrodek. Na przykład, jeżeli chodzi o wynajem sal, to te szkółki korzystają między innymi z parafialnych salek, więc normalnie koszty te by jeszcze doszły w tym momencie. Nie chcę wnikać głębiej w te liczby, ponieważ ma to tylko wykazać pewien wymiar. Chrześcijańskie Centrum jest jednak największą organizacją działającą w wymiarze federalnym we wszystkich landach, czyli w krajach związkowych, czego nie robią np. inne organizacje.

Chciałem zwrócić uwagę na pewien fakt. Organizacje polonijne odgrywają nie tylko niesamowicie ważną rolę, ponieważ uczą języka polskiego, ale przekazują też pewne wartości, kształtują tożsamość i korzenie polskie, i to jest ważne. Nawet gdy Niemcy nam otworzą przepiękny system szkół publicznych, to te dzieci będą się uczyły tylko bezwartościowego języka, ale za tym językiem stoi mentalność, stoi kultura, to co my świadczymy w stowarzyszeniach. Przy parafiach są zawsze świętowane duże święta narodowe, organizowane są różne inne wydarzenia, w których dzieci biorą udział i uczą się tego, już częściowo w drugiej czy w trzeciej generacji przynajmniej. Jest to więc wizytówka, bo to nie tylko to, że Polonia uczy się języka polskiego, a jest to też wizytówka ukształtowanej tam młodzieży, wizytówka w Niemczech, wizytówka Polski. Ponieważ przeciętny Niemiec nie do końca wie, co się dzieje w Polsce. Może słyszy złą prasę, co się dzieje w Polsce, że nie chcemy przyjmować emigrantów i tak dalej, ale wie kim jest Kowalski, jego sąsiad, wie jak on się zachowuje, wie jaką ma kulturę. I w ten sposób przez to postrzegają nas, więc jest ważne, żeby dołożyć niesamowitych starań do kwestii edukacyjnej.

Porozumienie zawarte ze Związkiem Polaków w Niemczech jest macierzą, jest wyrazem tej odpowiedzialności, na której nam wszystkim tak naprawdę zależy. Nie jest nowością, ponieważ współpraca już wiele lat temu się nawiązała. Życzymy sobie, że od tego porozumienia będziemy w stanie wywalczyć, mówiąc jednym głosem, polepszenie jakości nauczania, zwiększenie możliwości przyjęcia większej liczby uczniów, dołożyć wszelkich starań do godnego wynagradzania nauczycieli, którzy w wielu przypadkach wykonują tę pracę społecznie, ale też czyste, pragmatyczne umożliwienie funkcjonowania szkół, żeby nie upadły. Parafie nie pomagają całkowicie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, mamy 8 minut na dyskusję i próbę przyjęcia jakiś wniosków, przynajmniej wstępnych. Bardzo proszę parlamentarzystów do zgłaszania się.

Widzę czyjaś ręka, nie widzę kto to jest, więc bardzo proszę, pani poseł Fabisiak. Proszę o bardzo zwięzłe wypowiedzi.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Na dyskusję czasu nie ma, tylko wnioszek o przygotowanie dezyderatu konsumującego te państwa propozycje. Nie będzie to pierwszy dezyderat, ale kolejny, który trzeba jednakowoż przyjąć, żeby kontynuować tę sprawę z poprzedniej kadencji, to co wypracowaliśmy. Jest to pewien system spisany na papierze, a więc jest się do czego odwołać, ale trzeba iść krok dalej i próbować go wdrożyć w życie.

Państwu można tylko podziękować. Bardzo dobrze, że przedstawiła pani tę drogę nauczyciela polonijnego. Często zaczyna się to od własnego dziecka, które się uczy, potem matka staje się nauczycielem, a potem prezesem dużej fundacji.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Postulat, żebyśmy przyjęli dezyderat ze wszech miar słuszny.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Postulat żebyśmy przygotowali.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dzisiaj na to nie ma szans, ale możemy to zrobić na kolejnej Komisji.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Na kolejnym posiedzeniu, tak jest.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Pan poseł, bardzo proszę. Potem pan poseł Gryglas.

**Poseł Andrzej Melak (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z przykrością słuchałem tu wypowiedzi państwa, bo to strasznie boli, że przez ostatnią dekadę, czy 8 lat nie zrobiono prawie nic.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

25.

**Poseł Andrzej Melak (PiS):**

25, ale szczególnie przez 8 ostatnich lat nie zrobiono nic by pomóc w szkolnictwie polskim w Niemczech. Przecież organizacje takie jak „Rodło”, kiedy był tam Osmańczyk itd., posiadamy olbrzymi majątek i olbrzymie wpływy. Polska w dalszym ciągu nie ma mniejszości narodowej w Niemczech. Liczymy, że obecny rząd, który dokonuje dobrej zmiany także wszelkimi siłami doprowadzi do tego, by zmniejszyć te różnice zobowiązań w stosunku Niemców, do tego, co robi Polska dla mniejszości niemieckiej. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dziękuję, panie pośle. Traktuję to jako głos o to, żeby w dezyderacie została zawarta kwestia zwrotu mienia.

Pan poseł Gryglas, potem pani poseł Arciszewska.

**Poseł Zbigniew Gryglas (N):**

Muszę w podobnym tonie się wypowiedzieć, przykro jest słuchać o tym, że nasz sąsiad, cywilizowane państwo, które tak wiele wypowiada się na temat respektowania praw mniejszości, na temat respektowania praw cudzoziemców, nie szanuje traktatów, nie szanuje porozumień, które pozostają wyłącznie na papierze. Nasza reakcja musi być stanowcza. Co więcej, w tej sytuacji wyraźnie widać, że działania strony polskiej powinny być adekwatne do takiej sytuacji, wobec mniejszości niemieckiej, która jest uprzywilejowana, która ma tutaj rzeczywiście sytuację bardzo, bardzo korzystną, nad wyraz korzystną w stosunku do tego, o czym mówicie państwo. Bardzo dziękuję za te słowa, dziękuję za to, co państwo robicie na rzecz Polaków w Niemczech.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Arciszewska.

**Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):**

Chciałam podziękować, aczkolwiek pamiętam naszą walkę od 18 lat, czy 20, tak jak ja jestem w parlamencie i powtarzamy te kwestie. Natomiast Okragły Stół miał być panaceum na rozwiązanie tego problemu. Absolutnie było to tylko zwlekание, zbijanie nas z pantafelku, metoda na przeczekanie, budowanie zespołów, podzespołów, analiz itd., wszelkiego rodzaju wybiegów, żeby strona niemiecka nie realizowała postulatów, do których się zobowiązała. My nie mamy sobie nic do zarzucenia, mamy ustawę o mniejszościach narodowych. Chciałabym, żeby w dezyderacie zawarte były nie tylko uwagi państwa, ale również powrót do kwestii, do których strona niemiecka się zobowiązała, bo tylko do nas ma pretensje, że jeszcze czegoś brakuje.

Również chciałabym zwrócić uwagę, że dzisiejsza Komisja miała odbyć się o 14.30. Są tu osoby, które działają społecznie, które na własny koszt przyjeżdżają do Rzeczypospolitej, do Warszawy, przekładają bilety, w nocy muszą wracać po 10–12 godzin do domu, żeby wrócić do pracy. W związku z tym mam jedną uwagę, żeby mimo wszystko z pełnym szacunkiem i zadbaniem o zwrot kosztów dla tych osób, które dzisiaj reprezentują tu Związek Polaków w Niemczech i w ogóle Polonię, zorganizować jeszcze raz posiedzenie Komisji w dogodnym dla państwa czasie, dlatego że to absolutnie nie wyczerpuje materii. Nie ma dzisiaj pana ministra, który utknął, a który jednak ma bardzo dużo

do powiedzenia. Państwo się dzisiaj nie zobowiązacie do niczego, tylko przedstawiliście nam bardzo skrótowy, wymuszony ograniczonym czasem jakiś raport. Są tu osoby, które wiele lat tą kwestią się zajmują, i z racji na państwa doświadczenie, wagę sprawy i pójście do przodu proponowałabym, żeby w tym duchu jakby myśleć już o zorganizowaniu naprawdę być może wspólnej komisji, być może i z Senatem na ten temat.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.  
Pan poseł Jach.

**Poseł Michał Jach (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję panie przewodniczący. Przede wszystkim chciałem najpierw...

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

60 sekund, przepraszam panie pośle.

**Poseł Michał Jach (PiS) – spoza składu Komisji:**

...podziękować wszystkim posłom, którzy się wypowiedzieli. Widzieliśmy przedstawicieli różnych klubów i wszyscy mówimy jednym głosem, jest to bardzo symptomatyczne i bardzo istotne.

Proszę państwa, chcę posłów też zapewnić, że od 4 lat mamy stabilny zarząd Związku Polaków w Niemczech, który prowadzi właściwą politykę. Z przyjemnością obserwuję jak konsekwentnie działają, to jest dobra prognoza, że nasi rodacy w Niemczech będą mieli jedną, dobrze funkcjonującą reprezentację, a my musimy, tak jak dzisiaj, mówić jednym głosem. Wtedy i rząd będzie miał wsparcie z Sejmu i wszelkie manipulacje Niemców wobec mniejszości będą skazane na niepowodzenie.

**Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa, po pierwsze, jeszcze raz bardzo przepraszam za to, że została z przyczyn niezależnych od Komisji przesunięta godzina. Dziękuję wam za pojawienie się tutaj i tę relację. Tak jak powiedziała pani przewodnicząca, trzeba pomyśleć o kolejnej komisji ze zwrotem tych kosztów, to rzeczywiście jest żenująca sprawa, że do tej pory było to nieuwzględnione. Wystąpimy o to do marszałka Sejmu.

Na pewno przyjmie dezyderat. Natomiast dezyderat zostanie opracowany na podstawie tej dyskusji i zostaną w nim zawarte postulaty pań i panów posłów, a już teraz do MSZ myślę, że też można taki postulat złożyć, zwrócić się z takim postulatem, że powinien być jednak zorganizowany jak najszybciej kolejny okrągły stół, dlatego, że te grupy robocze chyba nie do końca spełniają, nie do końca dają sobie radę.

Proszę państwa, bardzo dziękuję za dzisiejsze spotkanie.  
Zamykam posiedzenie Komisji.